

Zero dowodów

31 sierpnia 2014

Autorzy artykułu „New York Times” pt. „Ukraine Reports Russian Invasion on a New Front” („Ukraina donosi o rosyjskiej inwazji na nowym froncie”), nie są zbyt przekonujący, kiedy przedstawiają doniesienia ukraińskiego rządu jako prawdziwe: „Ostatni najazd, który według wojsk ukraińskich odbył się z udziałem pięciu transporterów opancerzonych, był co najmniej trzecim w tym tygodniu ruchem żołnierzy i broni z Rosji przez południowo-wschodnią część granicy, który dodatkowo stępił impet oddziałów ukraińskich, z jakim osłabiali siły powstańcze w Doniecku i Ługańsku. Dowodów możliwego zwrotu upatrywano w czwartkowym panicznym cofaniu się ukraińskich żołnierzy przed siłami, które – jak twierdzili – nadciągnęły z rosyjskiej granicy. (...) Rzecznik ukraińskich sił zbrojnych w Kijowie Andrij Łysenko powiedział, że rosyjska kolumna pancerna wtargnęła do Amwrosiówki, na południe od Doniecka, rozszerzając – jak nazywają to zachodnie i ukraińskie władze – jeden z głównych frontów wielostronnej kontrofensywy prowadzonej przez Rosję.”

Ten „impet” ukraińskich oddziałów nigdy nie był tak duży, jak utrzymywał rząd Ukrainy. Kilka brygad zmotoryzowanych przechodziło przez otwarte terytorium znajdujące się pod kontrolą garstki powstańców, a kiedy tylko zatrzymywali się u celu, byli błyskawicznie otaczani i odcinani. Ich morale jest niskie, sprzęt stary, brakuje im amunicji, a cały cel ich kampanii jest mętny. Teraz nawet kilka słabych kontrataków, ta tzw. „kontrofensywa”, powoduje, że zwiewają.

Podczas gdy powyższy artykuł NYT przytacza ukraińskie stwierdzenie, że rosyjskie materiały, w tym amunicja, przedostały się przez granicę, trzecie zdjęcie przedstawia około 20 drewnianych skrzynek z granatnikami RPG, a podpis pod zdjęciem brzmi: „Okoliczny mieszkaniec otworzył skrzynkę z granatnikami rakietowymi pozostawionymi przez ukraińską armię

w Starobeszewie (na pd. od Doniecka). Po wycofaniu się wojsk, miasto przejęli prorosyjscy rebelianci.”

Jak widać, czmychające oddziały ukraińskie zostawiają sporo cacuszek.

Dalej, mamy to: „Separatyści zapewniają, że używają przejęty sprzęt ukraiński. Ale władze amerykańskie wyrażają przekonanie, że artyleria w rejonie Krasnodonu na Ukrainie jest rosyjska, ponieważ siły ukraińskie nie dotarły aż tak daleko w głąb regionu kontrolowanego przez separatystów. Amerykańskie władze mówią również, że separatyści nie mają żadnego doświadczenia w używaniu takiej broni.”

Ten fragment jest oczywiście kompletną bzdurą. Górnicy z Doniecka i ochotnicy z Rosji odbyli regularną służbę wojskową. Bez wątplenia są w stanie obsługiwać systemy Grad, które niewiele się zmieniły od czasów II wojny światowej, czy inny sprzęt artyleryjski. „USA mają zdjęcia, ukazujące transport rosyjskiej artylerii na Ukrainę – mówią amerykańscy urzędnicy. Jedno ze zdjęć, z czwartku, pokazane reporterowi NYT, przedstawia rosyjskie jednostki wojskowe transportujące na Ukrainę artylerię samobieżną. Inne zdjęcie, zrobione w sobotę, pokazuje ten sprzęt artyleryjski na stanowisku w gotowości bojowej.”

„Pokazane reporterowi NYT”, który prawdopodobnie nie potrafi odróżnić systemu Grad od organów, nie jest żadnym dowodem. Dlaczego USA nie opublikowały tego zdjęcia?

W czwartek na autostradzie w Nowoazowsku sierżant Ihor Szarapow, żołnierz z ukraińskiej jednostki patrolu granicznego, powiedział, że widział przejeżdżające przez granicę czołgi, aczkolwiek były oznakowane flagami Donieckiej Republiki Ludowej. Inni sugerowali, że te flagi miały zmylić. „- Mówię wam, to Rosjanie, ale tyle mam na to dowodów – powiedział sierżant Aleksei Panko, łącząc kciuk i palec wskazujący na kształt zera.”

Zero dowodów – w istocie. Nie mam absolutnie żadnych wątpliwości co do tego, że po stronie powstańców walczą rosyjscy ochotnicy. Nie mam wątpliwości, że z Rosji dociera jakaś amunicja. Ale sądząc po fotografiach sprzętu i amunicji, używanych przez powstańców, niemal wszystko wygląda na to samo wyposażenie z czasów radzieckich, jakiego używa armia ukraińska. Jak dotąd, nie widziałem w ich rękach żadnego nowoczesnego rosyjskiego sprzętu. Jest bardzo mało prawdopodobne, że miała miejsce ta wielka rosyjska inwazja, o której krzyczy ukraiński rząd.

Jest to zupełnie zdumiewająca „operacja informacyjna”, bez wątpienia amerykańskiego pochodzenia.

Zastanówcie się: Prezydent Ukrainy mówi o powiązanych z Rosją powstańcach we wschodniej Ukrainie, a Reuters i inni przekazują to jako „inwazja”. Kiedy wszystkie najważniejsze media powtórzyły „inwazja” i szkoda została dokonana, media zwyczajnie się wycofują.

Weźcie na przykład ten kawałek z Tagesschau, najwyżej ocenianego niemieckiego telewizyjnego programu informacyjnego: „Co do #Ukrainy, w tłumaczenie agencji Reuters wkradł się błąd. Zgodnie z poprawką, Poroszenko nie mówił o inwazji.”

Czyli jakaś tam „inwazja” została nagłośniona i rozpowszechniona przez główne agencje informacyjne, co następnie okazuje się błędem popełnionym w tłumaczeniu – albo Poroszenko celowo namieszał.

Zwróćcie uwagę, że jednym z autorów tego artykułu NYT jest Michael Gordon, który – wraz z Judith Miller – pisał sensacyjne kawałki o dowodach na istnienie broni masowego rażenia w Iraku. Aktualny szef NATO, który promuje wojnę z Rosją, „Fogh wojny” Rassmussen, powiedział 11 lat temu: „Irak posiada BMR. My tak nie uważamy, my to wiemy”.

Ci kolesie i zachodnie agencje informacyjne, które propagowały twierdzenie o BMR w Iraku, teraz ogłaszają rosyjską „inwazję”

na Ukrainę, tylko po to, żeby wycofać się z oskarżeń, kiedy szkoda już się dokonała. Podżegacze wojenni. Każdy jeden z nich.

W komentarzach na MoA ktoś przytoczył ten cytat (za: PaulCraigRoberts.org): „Ostatnie kłamstwo Waszyngtonu, tym razem pochodzące z NATO, jest takie, że Rosja dokonała inwazji na Ukrainę siłami 1000 żołnierzy i artylerii samojezdnej. Skąd wiemy, że to kłamstwo? Może stąd, że na temat Rosji słyszeliśmy wyłącznie kłamstwa od NATO, od ambasador USA przy ONZ Samantha Power, od sekretarz stanu Victorii Nuland, od Obamy i całego jego rządu składającego się z patologicznych kłamców, a także od brytyjskiego, niemieckiego i francuskiego rządu, nie wspominając o BBC i całości zachodnich mediów? To jest rzecz jasna niezły powód, żeby wiedzieć, że ta ostatnia zachodnia propaganda jest kłamstwem. Jak ktoś jest patologicznym kłamcą, nie zaczyna ni z tego ni z owego mówić prawdy. Ale są jeszcze lepsze powody, żeby zrozumieć, że Rosja nie dokonała inwazji na Ukrainę siłą 1000 żołnierzy.”

Źródło oryginalne: SOTT.net

Tłumaczenie i źródło polskie: [PRACowniA](#)